

## 1. Niebo i ziemia

---

CZY NAJPIERW niebo zostało stworzone, czy ziemia?

Mędracy różnie o tym sądzą. Jedni mówią: Najpierw zostało stworzone niebo, a później ziemia, dlatego też powiedziano: *Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię*. Inni zaś uważają, że najpierw została stworzona ziemia, a później niebo, toteż powiedziano: *Stworzyłeś pierwszej ziemię, a niebo jest dziełem twych dłoni*.

Powstał więc o to spór pomiędzy mędrkami, aż wreszcie Bóg ich natchnął i pojęli, że oboje, niebo i ziemia, stworzone zostały w tej samej godzinie i w jednej chwili. Ale jak Bóg tego dokonał? A tak: wyciągnął prawą rękę i rozpostarł niebo, wyciągnął lewą i ustanowił ziemię. Nagle zaistnieli oboje, niebo i ziemia.

STWORZYŁ BÓG niebo i ziemię, i jednako miłował oboje. Ale niebiosa śpiewały i głosiły chwałę Bożą, a ziemia była smutna, płakała i rzekła przed Panem: O panie świata! Niebiosa przebywają w twoim pobliżu i napawają się blaskiem twej świetności; jak również karmią się z twojego stołu i nigdy śmierć ich nie nawiedza, dlatego śpiewają; a mnie trzymasz z dala od siebie, jadło moje oddałeś do ręki nieba i cokolwiek na mnie, to przeznaczone jest śmierci; jakże więc mam nie płakać?

I rzekł Pan: Nie lękaj się, ziemi, kiedyś i ty znajdziesz się wśród śpiewających i z krańca twojego zabrzmiały pieśni pochwalne.

## 2. Prapoczątki

---

NA POCZĄTKU świat był tylko wodą we wodzie, a duch Boży unosił się nad wodami. I uczynił Bóg z wody śnieg, a ze śniegu uczynił ziemię.

ZIEMIA była na początku *tohu* i *bohu*, a ciemność leżała na głębokości. *Tohu* była to zielona smuga, która otaczała wszystkie świat i z której wydobywała się ciemność, a *bohu* to były przepaści pełne mulistych kamieni, przez które sączyła się woda.

PAN STWORZYŁ na początku niebo i ziemię. A z czego zrobił to niebo? A tak: ze światła swej szaty; wziął Bóg swój płaszcz i rozpostarł go, albowiem powiedziano: *Światło jest szatą Pana, co rozpina niebo jak kobierzec*. A niebiosa rozciągały się i rozpościerały coraz dalej, aż Pan zawołał: Stójcie! i niebiosa się zatrzymały; a gdyby do nich nie zawołał, to rozprzestrzeniałyby się do dzisiaj. A z czego powstała ziemia? A tak: wziął Bóg śniegu, który leżał pod jego tronem, i rozsypał go po wodzie; wówczas woda zakrzepła i zrobił się z tego ład. Rzekł Bóg do śniegu: Stań się ziemią! I o ziemi też powiedziano, że rozpościerała się i rozszerzała i biegła we wszystkie strony, aby wolę Boga wypełnić, aż jej też wyznaczył granice.

*MYŚLI MOJE nie są waszymi myślami, a drogi moje nie są waszymi drogami*, rzecze Pan. Sposób postępowania Świętego, niech będzie pochwalony, jest inny niż ludzi. Jeśli człowiek chce uczynić światło, to zapala jedno światło od drugiego, nie może bowiem sprawić światła z ciemności. A Święty, niech będzie pochwalony, robi inaczej. Kiedy stwarzał świat, wszystko było ciemne i bezkształtne i puste; ale on z ciemności począł światło. Jest przecież napisane: *Ziemia była jałowa i pusta, i ciemność leżała na głębokości*. A co pisze zaraz po tym? *Irzekł Pan: Niech się stanie światłość, i stała się światłość*.

TYSIĄC ŚWIATÓW na początek stworzył Pan, a potem stwarzał jeszcze inne światy, a przy nim wszystkie są niczym.

Stwarzał Pan światy i niszczył je, sadił drzewa i wrywał je, bo jeszcze były nie za piękne, a jedno zwalczało drugie. I tak wciąż stwarzał światy, powiedziane jest, i niszczył światy, aż wreszcie stworzył nasz świat i powiedział: W tym znajduję upodobanie, tamte mi się nie podobały.

I POSTAWIŁ PAN świat na kamieniu węgielnym, na kamieniu, z którego wszystko wyszło i który później stał w przybytku najświętszym, i to jest pępek świata. Od tego kamienia odłupały się kamienie, co leżą w przepaściach i przez które woda się sączy. Przez trzy znaki wtrącone zostały kamienie w przepaści, a przepaści same na trzy części podzielono i to są posady świata. Ale co trzysta lat drżą posady świata, jakoż i powiedziano: *On porusza ziemię z jej miejsca, tak że drżą jej posady*.

Jest jeszcze napisane, że była to skała, którą Pan umieścił na otchłani i w skale wrył swoje prawdziwe imiona w czterdziestu dwóch znakach, i przykrył tym paszczę otchłani, aby wody z niej nie buchały wzwyż. Ale gdy pokolenie potopu zgrzeszyło, zdjął Pan skałę i buchnęły wszystkie źródła z wielkiej przepaści.

### 3. O pierwszych rzeczach

---

MĄDROŚCIĄ Pan świat utwierdził. Ta mądrość to nauka.

Nauka spisana została na czarnym ogniu, a znakami pisma były białe płomienie; i w tym wryto siedemdziesiąt trzy imiona Pana. Bóg był samotny w swoim świecie i patrzył tu i ówdzie, i nie widział żadnej istoty. Aż mu się zapragnęło świata. Samotny był Pan, któż by się tam znajdował wokół? Dusza jego łaknęła, więc jął się czynu. Wyciągnął rękę i wziął z pisma jedno ze swoich imion; z tego imienia spadły trzy krople wody i oto cały świat wypełnił się wodą! A duch Boży się unosił nad wodą.

I rozdzielił Pan wodę na trzy części; jedną część zgarnął w morza, drugą część spuścił w otchłanie, a trzecia woda czeka jeszcze na jego słowo.

Potem znowu otworzył pismo, wziął drugie imię i zrobił z niego trzy krople światła. Z najjaśniejszej uczynił światło oświecające ogród Edenu; z drugiej kropli stworzył światło, które zaświeci w dniach Mesjasza, to wielkie światło, o którym jest napisane: *Blask księżycy stanie się jako blask słońca*. Z trzeciej kropli zrobił Pan światło dla tego świata.

Znów otworzył Bóg księgę i wyjął trzecie imię, i wydobył z niego trzy krople ognia; z najgorętszego ognia stworzył aniołów i serafów, z drugiego uczynił święte zwierzęta, trzeci zaś ogień jest ogniem niegasnącym.

Tak świat stał się pełen wody, ognia i światła. I znów rozejrzał się Bóg i zobaczył, że po jego prawicy wszystko jest pełne ognia, po lewicy jego wszystko jest pełne światła, a pod nim wszystko pełne wody. Wziął więc rzeczy i zmieszał je po dwie; wziął wodę i ogień, zaślubił je między sobą i uczynił z nich niebo; potem wziął wodę i światło, zmieszał je ze sobą i zrobił z tego tron swojej wspaniałości; potem wzięwszy ogień i światło połączył je i stały się z nich święte zwierzęta i jego zastępy.

PRZEZ SŁOWO PANA świat z początku stanowiła tylko woda i woda, a ogień, wiatr i powietrze tworzyły jakby krzesło na wodzie, w którym zasiadał Pan we wspaniałości swojej. Tylko przez słowo jego ust krzesło to utrzymywało się na wodzie, gdyż nie było jeszcze świętych zwierząt.

A przed Panem rozciągało się jakby świecące sklepienie, gdzie wymalowane były wizerunki wszelkich istot. A pod krzesłem ukryte były dusze mających się narodzić. Po prawicy Pana leżał ogród Edenu, przestrzeń między ogrodem a Edenem wypełniała pokuta. Przed obliczem Pana stał święty przybytek, w nim znajdowała się wspaniałość Boga. Na drogim kamieniu, który leżał na ołtarzu, wryto imię króla Mesjasza, a duch Boży unosił ten kamień. I głos dał się słyszeć: Czyńcie pokutę, dzieci ludzkie!

SIEDEM RZECZY stworzono, zanim stworzony został świat, i wyprzedziły one stworzenie o dwa tysiące lat. Były to: pismo, tron jego wspaniałości, ogród Edenu i piekło, pokuta, najwyższy przybytek i Mesjasz; a Mesjasza imię świeciło, kiedy jeszcze nie było słońca.

TRZY RZECZY istniały przed światem: woda, wiatr i ogień. Woda stała się brzemiennea i porodziła ciemność, ogień stał się brzemienny i porodził światło, wiatr stał się brzemienny i porodził mądrość. Toteż światem rządzi tych sześć elementów: wiatr i mądrość, ogień i światło, ciemność i woda.

A w innej znów księdze czytamy: Cały świat i wszystek jego zastęp stał się w jednej chwili, w jednej godzinie, w jednym dniu. Wszak powiedziano w piśmie: *W dniu, gdy Pan Bóg stworzył ziemię i niebo*. Nie inaczej to było, w jednym dniu, w jednej godzinie, w jednej chwili się to dokonało.

## 4. Pierwsze dni

---

NA POCZĄTKU stworzył Bóg niebo i ziemię; wznosił u góry sklepienie i porobił w dole przepaści; jako w górze siedem siedzib umieścił, tak w dole uczynił siedem głębin. Rozpiął na wysokości niebios Szamaim i utwierdził na dole ziemię Arc; w górze rozpostarł domostwo Zewul, na dole stworzył łąd Adama; w górze zrobił chmurne niebios Szechakim, na dole ustalił pustynię Charawa; u góry wysklepił siedzibę Maon, na dole rozciągnął równinę Arka; w górze zbudował siedzibę Machon, na dole krąg ziemi Tewel; u góry wznosił przestworza Arawot, na dole ustalił świat Cheled. W najwyższym niebie tron sobie postawił, ale wspaniałość jego jest i na dole. Wszystko to było dziełem pierwszego dnia.

W drugim dniu rozdzielił Bóg wody, wnosząc utwierdzenie między wodami; tak wody pod utwierdzeniem oddzielił od wód ponad utwierdzeniem. A dlaczego podzielił wody? A bo skoro górne wody są męskimi wodami, a dolne wody żeńskimi, to gdyby się połączyły, zniszczyłyby świat. W tym czasie górne wody ciekły ku wyżynom, męskie wody goniły za żeńskimi, ale Bóg je zganił, jakoż i powiedziano: *Przed naganą twoją uciekły*.

W DRUGIM DNIU stworzył Bóg sklepienie niebieskie i aniołów, ogień ziemski i ogień podziemny. Aniołowie są ogniem, kiedy czynią swe służby przed Panem, a wichrami się stają, kiedy pełnią jego poselstwa. *Bóg z postów swoich czyni wiatry, a ze sług swoich płomienie*. Potem rzekł Bóg: Niech będzie utwierdzenie! i oddzielił górne wody od dolnych wód. Gdyby nie było utwierdzenia, świat zostałby pochłonięty przez wody, te z góry i te z dołu.

W trzecim dniu ziemia była jeszcze jak płaska równina, wody zaś pokrywały jej oblicze. Ale gdy zabrzmiało słowo z ust Wszchemogącego: Niech się zgromadzą wody! zaraz wyrosły z krańców ziemi wyżyny i przebiły się góry, między nimi zaś powstały doliny; wody przewaliły się i zebrały w głębinach, jakoż i powiedziano: *Zgromadzenie wód nazwane jest morzem*. Ale wody niebawem popadły w pychę i chciały pokryć państwo ziemskie, jak przedtem, jednakowoż Pan zgniał je i przygniótł stopą; wymierzył je swoją piędzą i nie pozwolił posuwać się dalej. Ustanowił im granicę z piasku, tak jak człowiek ogrodzenie wznosi dokoła swej winnicy; ilekroć się wody wzbiją w górę i ujrzą przed sobą piasek, cofają się z grzotem. Czyż nie będziecie się mnie bali, rzecze Pan, i drżeli przed mym obliczem? Który ustanowiłem piasek jako brzeg morzu; jest to prawo wieczyste i nie wolno go wodzie naruszyć; chociaż burzy się, nic na to nie poradzi i chociaż fale jego ryczą, nie może go przekroczyć.

Ale zanim jeszcze wody się zgromadziły, stworzone zostały otchłanie i głębie, i ziemia chwiała się i kołysała na otchłaniach, jak okręt się kołysze na morzu.

Wody wezbrały z głębin, ażeby napoić wszelkie stworzenie. Chmury skroś swych rur przekazują wieść o tym do mórz, morza ją przekazują otchłaniom, a otchłan woła jedna do drugiej, aby dostarczyła wody dla chmur. I tak czerpią chmury wodę z otchłani, ale deszcz wolno im spuścić tylko w miejscu, które Pan im wyznaczył. Staje się więc ziemia brzemienna, ale jest to jakoby ciąża wdowy, która nie ma już męża i uprawia nierząd. Ale gdy Pan zechce pobłogosławić ziemię owocem i stworzenia swoje pożywić, otwiera lepsze komory nieba i poi ziemię najlepszą wodą, która jest wodą męską; wówczas ziemia zachodzi w ciążę jak oblubienica, która poznała pierwszego mężczyznę, i cokolwiek się z niej urodzi, jest błogosławione.

W tymże trzecim dniu Bóg otworzył bramę w ogród Edenu i wziął z niego nasiona dla wszelkich drzew, które miały wydawać owoce wedle swego rodzaju, a także dla traw i ziół, i rozsypał nasiona po ziemi; tak więc zastawił do uczyty stół dla stworzeń, zanim jeszcze istniały.

W TRZECIM DNIU stworzył Bóg wszystkie drzewa rajy i ziemi, a były to drzewa wydające owoc, jak i drzewa nie wydające owocu. Ale gdy cedry na Libanie i dęby w Baszanie, i wszystkie wysokie drzewa ujrzały, że je pierwsze stworzono, podniosły wysoko swe wierzchołki i ogarnęła je pycha. Ale Pan rzekł: Nie cierpię dumy i pychy, nikt nie jest wyższy ode mnie! I od razu stworzył żelazo. Kiedy drzewa ujrzały, że Pan stworzył żelazo, zadrżały i zapłakały przed Panem. I spytał je Pan: Czego płaczecie? Odpowiedziały mu i rzekły: Płaczemy, bo stworzyłeś żelazo, aby przyłożono je nam do korzeni; sądziłyśmy się być mocniejsze od wszystkiego na ziemi, a oto nam powstał niszczyciel. I rzekł Pan: Spójrzcie, oto z was najpierw trzeba wziąć trzonek do topora, jeśli was ma powalić; tak to urządziłem,

że wy najpierw macie moc nad żelazem, a potem żelazo nad wami. Tak uczynił Pan między nimi pokój.

POWIEDZIANO, że ziemia wydała drzewa owocodajne, z których każde wydawało owoc wedle swego rodzaju. Drzewa wyszły więc od razu gotowe i skończone z dłoni Stwórcy, a nie podług obecnego porządku świata: że kiedy człowiek sadi drzewo figowe, musi najpierw trzy lata czekać, zanim drzewo wyda owoce.

PAN WYWIÓDŁ oprócz tego z ziemi rozmaite korzenie, z których maści swoje przyrządza maściarz i którymi lekarz leczy choroby. Nie masz ziółka na ziemi, które by nie miało w niebie swej gwiazdy, co je wypędza wzwyż i woła do niego: Rośnij, powiększaj się!

## 5. Słońce i księżyc

---

TYM ŚWIATŁEM, które stworzył pierwszego dnia, posługiwał się Pan przez trzy pierwsze dni, zanim uczynił ciała niebieskie. Ale czwartego dnia, gdy istniały już niebieskie świecidla, Bóg wziął i schował pierwsze światło. Dlaczego to zrobił? Bo widział zawczasu ludy ziemi i wiedział, że go rozgniewają. Powiedział sobie: Te łobuzy nie zasługują na to, żeby świeciło im takie światło. Muszą się zadowolić słońcem i księżycem, które kiedyś zgasną. A pierwsze światło, wiekuiste, będzie światłem dla tych sprawiedliwych, co potem przyjdą.

CZWARTEGO DNIA stworzył Bóg dwa światła i żadne nie było większe od drugiego, ani żadne nie było mniejsze, tylko były obydwie równe z wielkości i postaci, i równego blasku. Wynikła więc pomiędzy nimi kłótnia i jedno mówiło: Jestem większe niż ty! a drugie mówiło: Ja jestem większe niż ty! i nie było między nimi pokoju. Co zrobił Pan? Uczynił jedno mniejszym od drugiego i duże światło miało rządzić dniem, a małe światło rządzić nocą. Potem Bóg stworzył gwiazdy.

BÓG ZROBIŁ dwa duże światła, słońce i księżyc. I rzekł przed Panem księżyc: O Panie świata! Czy to słuszne, żeby dwaj królowie używali jednej korony? Pan odpowiedział mu na to: Idź i stań się mniejszym ze światła. Rzekł na to przed Panem księżyc: To dlatego, że słuszne wyrzekł słowo, mam teraz być mniejszy? A Pan mu odrzekł: Za to włądać będziesz we dnie i w nocy. Ale zobaczył Pan, że księżyc się nie uspokoił, i pożałował, że tak uczynił; rozkazał więc później Izraelowi i rzekł: Za to, że pomniejszyłem księżyc, macie mi składać ofiarę przebłagalną. I to jest ów kozioł na nowiu, którego składano w ofierze, póki stała jeszcze świątynia Boża.

W innej księdze czytamy:

Bóg zrobił dwa duże światła: jedno duże światło, aby rządziło dniem, i jedno małe światło, aby rządziło nocą, a do tego jeszcze gwiazdy, i powiedział: Ponieważ księżyc został pomniejszony, ustalę, że kiedy będzie wschodził, gwiazdy będą wschodziły razem z nim, a kiedy będzie zachodził, gwiazdy będą też z nim zachodzić.

SŁOŃCE I KSIĘŻYC były tej samej wielkości, jako też powiedziano: *Uczył Bóg dwa wielkie światła*. I wielkość ich obu tak długo była jednakowa, aż księżyc przyszedł się na to uskarżać. I rzekł przed Panem: Panie świata, dlaczego rozpoznałeś stworzenie od bet, od drugiej litery? Pan odpowiedział: Aby stało się wiadome wszystkim moim stworzeniom, że umieściłem na początku dwa, bo stworzyłem także dwa światy, i tak też dwojga tylko świadków mowa zostanie wysłuchana. Księżyc na to: Ale który ze światów jest większy od drugiego? czy ten świat jest większy, czy tamten świat? Pan odpowiedział: Tamten świat jest większy od tego świata. Rzekł na to księżyc: Oto stworzyłeś dwa światy, ten świat i tamten świat; tamten świat jest duży, ten świat jest mały; stworzyłeś niebo i ziemię; niebo jest większe od ziemi; stworzyłeś ogień i stworzyłeś wodę, a woda gasi ogień. A teraz stworzyłeś słońce i księżyc; czyż więc jedno nie musi być większe niż drugie? I rzekł Pan: Jest mi jawne i jasne, że sądzisz, iż ciebie uczynię wielkim, a słońce mniejsze. Ponieważ jednak żywiłeś wobec słońca złe zamysły, ty będziesz mniejszy i twój blask będzie sześćdziesiąt razy mniejszy niż jego. I rzekł przed Panem księżyc: O Panie świata! Tylko jedno jedyne słowo powiedziałem i za to mam być tak ciężko ukarany? I rzekł Pan: Kiedyś staniesz się znów tak wielki jak słońce: *i blask księżycy stanie się jako blask słońca*.

KIEDY PAN zganił księżyc za jego pychę, ten upadł ze swojego miejsca i spadło przy tym z niego wiele promieni światła i rozsypały się po płaszczyźnie nieba; z tych iskier porobiły się gwiazdy. Utraciwszy tyle światła księżyc stał się ciemniejszy z blasku. Ale i te iskry, co się stały gwiazdami, nie świecą jasno i nawet razem z nim nie dają tyle światła, ile przeznaczone było dawać samemu księżycowi.

## 6. O państwie zwierząt

---

DNIA PIĄTEGO zaroila się woda od żywych ryb, samców i samic, czystych i nieczystych. I wszelakie ptactwo powstało z wody, samce i samice, czyste i nieczyste, i dwoje z nich, którymi są gołąb i synogarlica, wybrane zostały na ofiarę całopalną. Wyszła też z wody wszelaka szarańcza, samce i samice, czyste i nie-

czyste. Tego samego dnia rozkazał Pan w morzu powstać Liwjatanowi, potężnemu smokowi. W dolnych wodach jest jego siedziba. Wszystkie duże zwierzęta w morzu stanowią pokarm Liwjatana; rozdziawia Liwjatan paszczę i ogromny wieloryb, którego dzień nadszedł, aby został pożarty, umyka przed nią i mimo wszystko uchodzi tylko w paszczę Liwjatanowi.

Które zwierzęta powstały z ziemi, te parzą się i mnożą na ziemi; a które powstały w morzu, te parzą się i mnożą we wodzie; tylko ptactwo jest od tego wyjątkiem, gdyż powstało z wody, a jednak rozmnaża się na ziemi. Które zwierzęta wyszły z wody, te rozmnażają się składając jajka, które zaś wyszły z ziemi, te rodzą potomstwo.

Szóstego dnia kazał Bóg powstać z ziemi wszelkiemu bydłu, samcom i samicom, czystemu i nieczystemu; z tego troje przeznaczonych jest na ofiarę całopalną na ołtarzu: wół, owca i koza. Potem stworzył siedmioro zwierząt czystych, którymi są baran, jeleń, sarna, koziorożec, kozica, gazela i łos. Następnie rozkazał Bóg z ziemi wyjść wszelkiemu robactwu i owadztwu, które są wszystkie nieczyste. Wyszło więc wszystko żywe z ziemi; jego ciałem jest ziemia, ziemia jest jego duszą, a gdy zginie, staje się prochem ziemskim.

Tegoż dnia Bóg stworzył także wielkiego byka Behemota, który przeznaczony jest na ucztę dla sprawiedliwych. Jego pokarm stanowi trawa z tysiąca gór; spasa je codziennie, ale przez noc trawa z ziemi odrasta i góry wyglądają, jakby ich nie tknął. Jego napój stanowi woda Jardenu; polyka całą rzekę i nie wydaje mu się to niczym wielkim.

WSZYSTKO, CO PAN STWORZYŁ na swoim świecie, stworzył jako samców i samice; także Liwjatana, olbrzymiego smoka, krętego smoka Pan stworzył najpierw jako samca i samicę, także i ogromnego byka; ale jeśliby ich samce i samice się połączyły i spłodziły młode, zniszczyłyby świat. Cóż więc Pan uczynił? Wytrzebił samców i zabił samice; ale mięso zasolił i zachowa się ono świeże aż do wielkiej uczy.

POCHWALONE I SŁAWIONE niechaj będzie imię króla wszech królów i uwielbiona pamięć jego, który cały świat żywi i zachowuje, od rogów dzikiego wołu aż po jajeczka wszy.

Dziki byk Reem to czyste zwierzę i jest ich tylko dwoje na świecie, samiec i samica; jedno w kraju wschodnim, a drugie w zachodnim, i tylko raz na siedemdziesiąt lat spotykają się i łączą; a potem samica odwraca łeb i zagryza samca na śmierć. I zachodzi samica w ciążę i przez dwanaście lat nosi jeszcze owoc swego żywota. Do dwunastego roku chodzi na nogach i żre trawę, i pije wodę. A z początkiem dwunastego roku przewraca się na bok, ponieważ nogi już nie mogą jej udźwignąć. Ale Pan ją w miłosierdziu swym karmi; sprawia, że z pyska zwierzęcia płynie sok, bulgocąc jak źródło, i od tej wody z ziemi kielkuje świeża

trawa i jeszcze przez dwanaście miesięcy zapewnia jej pokarm; ona zaś przewraca się to na jeden bok, to na drugi, ażeby skubać tę trawę.

Z końcem dwunastego miesiąca pęka brzuch zwierzęcia i wydobywa się dwoje młodych, samiec i samica; jedno z nich odchodzi na wschód, drugie na zachód, i więcej ich się nie rodzi, aż upłynie znów siedemdziesiąt lat; w przeciwnym razie świat zostałby przez nie unicestwiony.

NIEKTÓRE STWORZENIA rosnąć mogą tylko we wodzie, a niektóre tylko na lądzie. Te rosnące w wodzie, kiedy wyjdą na ląd, od razu giną; a rosnące na suchym lądzie, kiedy wpadną do morza, niebawem przestają żyć. Niektóre stworzenia mogą żyć tylko w ogniu, a niektóre tylko w powietrzu. Zwierzęta ogniste, ledwie znajdują się w powietrzu bez ognia, już po nich, a zwierzęta powietrzne, kiedy wpadną do ognia, zostają spalone i unicestwione. Bo widzisz, które miejsce jednemu służy, to drugiemu jest miejscem zguby, a znowuż w tym, co gubi jedno, drugie czuje się znakomicie.

Ale jakież to zwierzę, co żyje w ogniu? To salamandra. Szklarze wyrabiający szkło rozpalają swe piece przez siedem dni i siedem nocy. W tym żarze powstaje wtedy istota, podobna do jaszczurki, które to zwierzę zwie się salamandra. Jeżeli człowiek posmaruje sobie dłoń albo którykolwiek z członków jej krwią, może trzymać je w ogniu i nie spłoną.

JEST I TAKA ŁANIA, która brzuch ma zbyt ciasny. Kiedy zbliża się poród, Pan przysyła jej węża i ten wąż gryzie łanię w brzuch, a ukąszenie jego kładzie kres jej męczarni. Po czym Pan podsuwa jej pewne ziółko, ona je zjada i rana jej się goi. Pan czyni wielkie rzeczy, a my o tym nie wiemy.

I jest kozica, okrutna dla swoich młodych. Zanim wygnie się do porodu, wchodzi na górskie urwisko, aby młode, gdy wypadnie z jej ciała, od razu się roztrzaskało. Ale Pan przysyła orła i ten orzeł chwyta młode na skrzydła. Gdyby zaś orzeł przyleciał o mgnienie za wcześniej albo za późno, małe by zginęło.

Poród kozicy jest tak ciężki, że wypuszcza najpierw tylko pół młodego, a młode, połową ciała na zewnątrz, a połową jeszcze tkwiące w żywocie matki, już się pasie na trawie poza matką, aż nabierze sił; po czym bóle porodowe zmuszają matkę znów do parcia i tylne nogi koźlęcia wyskakują na zewnątrz. Po czym młode natychmiast ucieka od matki, aby z powodu okropnego bólu nie ubodła go i nie zabiła.

JESZCZE TRZY dziwne istoty stworzył Pan, różniące się od reszty stworzenia, które uczynił. To kret, wąż i żaba.

Oto kret; jeżeli ujrzyienne światło, żadna z istot mu się nie oprze. Oto wąż; gdyby miał nogi, mógłby dogonić rumaka i uśmiercić go. Oto żaba; gdyby miała zęby, żadne zwierzę w wodzie nie uszłoby przed nią żywe.

PEWIEN PODRÓŻNY za czasów Talmudu zobaczył żabę tak wielką, jak miasto o sześćdziesięciu domach; wtem pojawił się wąż i pożarł tę żabę; i przyle-

ciała wrona i połknęła węża, i usiadła po ptasiemu na gałęzi drzewa. Cóż to musiało być za wielkie i mocarne drzewo!

Ten sam podróżny ujrzał ptaka, który stał po kostki w wodzie, a głową sięgał nieba. Powiedzieli więc sobie podróżny i jego towarzysze: Nie głęboka tu woda, i chcieli się wykąpać, bo dzień był upalny. Aż zawołał do nich jakiś głos: Nie wchodźcie do wody, bo siedem lat temu wpadł tutaj pewnemu cieśli topór i do tej pory jeszcze nie sięgnął dna!

A tym ptakiem był Boski orzeł Ziz.

W GÓRACH ŻYJE pewne zwierzę, całkiem podobne do człowieka; po twarzy, postaci, po budowie dłoni i stóp nie odróżniłoby się go od człowieka; mówi też w jakimś języku podobnie do człowieka; słowa trudno wprawdzie zrozumieć, ale słyhać, że to ludzkie odgłosy. Tylko że od pępka zwisa mu sznur, wychodzący z korzenia, utkwionego głęboko w ziemi, i stąd jego siła. Jak daleko sięga sznur, to zwierzę porusza się i pasie, chodząc po rosnącej wokół trawie; żadna istota nie śmie się do niego zbliżyć i znaleźć w kręgu, jaki wytycza sznur, bo zostałaby z miejsca rozszarpana. Jeżeli zaś myśliwi chcą upolować to zwierzę, strzały swe wymierzają w sznur i starają się go przerwać; wtedy zwierzę wydaje bolesny okrzyk i pada martwe.

## 7. Czworo strażników świata

---

PRZEZ MĄDROŚĆ ustanowił Pan świat. Stworzył Pan dzieci ludzkie, a na przeciw nich stworzył duchy i demony, i sprawił, że strach przed duchami padł na stworzenia. I gdyby nie jego wielkie miłosierdzie, gdyby od razu się tym nie zajął, stworzenia ani przez godzinę nie oparłyby się przemocy złego. A jakież to podjął Pan środki zaradcze? A takie, że co roku na przesilenie dnia z nocą w miesiącu nisan Bóg dodaje nowych sił serafom, a te prostują się i głowę unoszą wyżej niż kiedykolwiek, i napędzają trwogi duchom i diabłom i demonom, i skrzydłami swymi osłaniają przed nimi dzieci ludzkie, jak napisano: *Skrzydłami swoimi cię okryje, abys nie musiał bać się grozy nocnej.*

Stworzył Pan wszelkiego rodzaju ptactwo czyste i nieczyste; poniektóre z nich żyje w zamieszkałych krajach, a poniektóre w bezludnych; a przeciwko nim stworzył sępa i orła morskiego. A gdyby nie jego wielkie miłosierdzie, gdyby od razu się tym nie zajął, jakże mogłyby się ptaki uchować wobec sępa i orła morskiego? A jakież to podjął Pan środki zaradcze? A takie, że co roku na przesilenie dnia z nocą w miesiącu tiszri używa Pan olbrzymiej siły swojemu wielkiemu orłu,

zwanemu Ziz, który podnosi głowę i łopoce potężnie skrzydłami, i odzywa się i wydaje głośny krzyk, aby usłyszały go wszystkie ptaki, i na cały rok trwoga ogarnia sępa i orla morskiego.

Stworzył Pan wszelakie ryby w morzu, wielkie i małe. Jak wielka jest wielkość tych wielkich? A taka, że niektóre z nich mają sto mil długości, niektóre dwieście, ale są i takie, które mierzą do trzystu mil i do czterystu. I gdyby nie jego wielkie miłosierdzie, gdyby od razu się tym nie zajął, czyż wielkie ryby nie pożarłyby małych? A jakież to podjął Pan środki zaradcze? A takie, że stworzył Liwjatana, swoją największą rybę; i co roku na przesilenie dnia z nocą w miesiącu tewet Liwjatan unosi łeb i wyteżę siły i parska pod wodą, aż woda wzburzy się i zakipi, i trwoga ogarnia w morzu drapieżne ryby. Gdyby nie to, jakże mogłoby się uchować małe przed wielkimi? O jakże wyborne to powiedzenie: *Pan przez mądrość ustanowił ziemię.*

Może ci się wydaje, że tych czworo czyni to dla własnej korzyści? Ależ nie, chcą przez to podziękować swojemu Panu i chwalić, i wielbić, i sławić pragną imię Jedyne, który powiedział: Niech przyjdzie świat! Bo jemu także jest przeznaczony w końcu obrócić się w proch, jak napisano: *Wszystko zmierza do jednego miejsca.* I tylko on jeden, Jedyne, uchowa się na wieczność, jako też powiedziano: *Pan jedynie będzie w tym czasie wysoki.*

## 8. O zmierzchu szóstego dnia

---

O zmierzchu szóstego dnia stworzył Pan jeszcze następujące rzeczy: mowę oślicy Bileama, źródło Mirjam, które toczyło się po pustyni za Izraelem, mannę, tęczę, znaki pisma, rylec, tablice praw, laskę Moszego, robaka Szamira, który rozsądza skały. Ale podobno stworzył jeszcze inne rzeczy, mianowicie: krainę duchów, słup obłoku, w którym Pan siedł we dnie przed Izraelem i wskazywał ludowi drogę, paszczę ziemi, która pochłonęła Koracha i jego zastęp, grób Moszego, jaskinię Moszego i Eliasza, barana złożonego w ofierze zamiast Jicchaka, osłomula, odzienie Adama oraz pierwsze szczypcę do ognia.

PAN POWIEDZIAŁ: Niechaj ziemia wydaje żywą duszę wedle jej rodzaju, bydło i robactwo, i zwierzęta wedle ich rodzaju. I stworzył Bóg zwierzęta ziemskie wedle ich rodzaju, bydło wedle jego rodzaju i wszelkie robactwo wedle jego rodzaju.

Pan mówi o czworogu, które zamierzył stworzyć, a stworzonych zostało tylko troje. Czyż to nie dziwne?